# Rozdział 3

# Przyczyny i plany walk oraz powstanie frontu na Jurze październik–listopad 1914 r.

## Ofensywa Wisła–San

Jura Krakowsko-Częstochowska nie ucierpiała podczas wydarzeń z sierpnia 1914 r. Nie był to jednak koniec walk na tym terenie w zmaganiach Wielkiej Wojny. Działania z listopada–grudnia 1914 r. przeszły do historii pod nazwą bitwy między Krakowem a Częstochową. Przed szczegółowym opisem tych wydarzeń warto wyjaśnić, jak doszło do utworzenia frontu na obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Zagadnienie to związane jest ściśle z przeprowadzeniem przez wojska austro-węgierskie oraz niemieckie operacji zaczepnej Wisła–San oraz ze zjawiskiem zwanym „rosyjskim walcem parowym".

Celem jesiennej ofensywy państw centralnych było osiągnięcie lewego brzegu Wisły między ujściami Pilicy i Sanu. Zrealizowanie tego zamierzenia stworzyłoby możliwość wyjścia na tyły wojsk rosyjskich działających w Galicji Wschodniej, a w efekcie odbicie utraconego terytorium oraz zajęcie całości Królestwa Polskiego. Działania te miały być wspierane przez ofensywę z kierunku Karpat i Dunajca, której celem było odblokowanie oblężonego Przemyśla (przeznaczone do tego zadania były armie austriackie: 2., 3. i 4.) Do wykonania ofensywy Wisła–San została wyznaczona przez dowództwo austro-węgierskie większość 1. Armii generała Victora Dankla, a przez dowództwo niemieckie pośpiesznie sformowana 9. Armia pod dowództwem Paula von Hindenburga, która składała się jedynie z 12 dywizji. Włączono tam również grupę *Landwehry* generała Remusa von Woyrscha[28]. Ogółem cała ofensywa miała być wykonana siłą 54 dywizji, z czego 36 znajdowało się w Galicji. 28 września 1914 r. wojska niemieckie

[28] J. Bator, *op. cit.*, s. 81.

rozpoczęły ofensywę z pozycji wyjściowych znajdujących się między Katowicami a Kluczborkiem i skierowały uderzenie na linię środkowej Wisły. 1 października uderzenie z lewego brzegu Wisły rozpoczęła 1. Armia austriacka. 10 października oba związki taktyczne stanęły nad środkową Wisłą. Ofensywa w swojej pierwszej fazie przebiegła pomyślnie głównie dlatego, iż miejsce przegrupowania wojsk carskich znajdowało się w bezpiecznej odległości na prawym brzegu Wisły. W związku z tym nie napotkano wówczas silniejszych oddziałów carskich. Rosjanie przeciwstawili atakującym 2., 4. i 5. Armię w ogólnej sile ok. 70 dywizji piechoty oraz 23 dywizji jazdy. Z samego zestawienia sił można wnioskować, iż zarówno sztab austro-węgierski jak i niemiecki zlekceważyły przez zbyt optymistyczną ocenę sytuacji swojego przeciwnika. Kulminacyjnym, a zarazem kończącym ofensywę Wisła–San momentem była bitwa pod Iwanogrodem (Dęblinem) w dniach 22–26 października 1914 r. Wówczas to 1. Armia generała Dankla nie była w stanie zdobyć przyczółków na prawym brzegu Wisły. Nie mogła również powstrzymać wojsk rosyjskich od zdobycia takowych na lewym brzegu. 9. Armia także nie wykonała zadania, którym było zdobycie Warszawy, a będąc od 15 października zaciekle atakowana musiała przejść do defensywy. Uderzenie z Galicji Wschodniej w kierunku Sanu również zakończyło się niepowodzeniem. W wyniku fiaska ofensywy, strat wynoszących ok. 50 tys. żołnierzy oraz decyzji 9. Armii o odwrocie 27 października 1914 r., operacja Wisła–San zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Rozpoczął się odwrót 9. i 1. Armii w kierunku południowo-zachodnim. Lewe skrzydło armii generała Dankla osłaniane było przez niemiecką 1. Gwardyjską Rezerwową Dywizję oraz Korpus *Landwehry* generała Woyrscha. Wówczas nastąpiło zjawisko zwane „rosyjskim walcem parowym". Było to nic innego jak potężne ilości wojska prące nieustannie naprzód w takim tempie, że wojska niemieckie i austro-węgierskie nie mogły zdążyć z przygotowaniem trwalszych pozycji obronnych, ani uwolnić się przez odskok od przeciwnika. W bitwie pod Dęblinem i odwrocie brał udział 1. Pułk Legionów Polskich. Tak wydarzenia te opisane zostały przez ich uczestników:

> Po kilkudniowych wyczerpujących walkach pod Laskami i Anielinem, w których po raz pierwszy otrzymaliśmy ogniowy chrzest artyleryjski w stopniu tak silnym, rozpoczął się odwrót

1. Armii, do której podówczas należał i nasz pułk wskutek przeforsowania linii Wisły przez Moskali. […] Należało szybko się cofać, aby nie dać się wyprzedzić Moskalom, którzy drogą równoległą do naszej wzdłuż lewego brzegu Wisły podążali, chcąc nam odciąć połączenie z Krakowem. W ciągu tych kilkunastu dni – od 26 X do 9 XI – naszemu pułkowi przypadła w udziale służba w straży tylnej. Mieliśmy być osłoną dla cofającej się grupy wojsk wraz z całym skomplikowanym aparatem trenów, szpitali, maroderów, chorych i rannych.

Zepsucie wozu, zasłabnięcie konia, nieuwaga woźnicy lub inna drobnostka tutaj, w warunkach odwrotu stawały się przyczyną opóźnienia, powodowały stłoczenie ludzi i wozów, psuły nakazany porządek cofania się, wreszcie tamowały swobodny ruch na drogach […].Przy depresyi moralnej, jaka podczas odwrotu niezawodnie owłada każdym, szybkie cofanie się łatwo przemienić się mogło w bezładną, masową ucieczkę. Tym odpowiedzialniejsze było nasze zadanie: zapewnić bezpieczeństwo[29].

## Założenia ofensywy rosyjskiej

Ofensywa rosyjska podjęta w wyniku operacji Wisła-San oparta była na działaniach 8. Armii. Była to siła, która według głównodowodzącego armią rosyjską księcia Mikołaja Mikołajewicza, miała zakończyć wojnę na wschodnim teatrze działań. Głównym celem ataku był pruski Śląsk. Wartość zlokalizowanego tam zaplecza przemysłowo-surowcowego była dla Niemiec bezcenna. Jego utrata w warunkach prowadzenia wojny na dwóch frontach spowodowałaby potężne niedobory materiałowe, na które II Rzesza nie mogła sobie pozwolić. Uderzenie 4. Armii generała Aleksieja Ewerta[30] oraz 9. Armii generała Płatona Leczyckiego[31] miało przełamać front pomiędzy Radomskiem i rzeką Nidą, co otworzyło by drogę na Śląsk. Atak ten wspierany miał być przez działania 2. i 5. Armii rosyjskiej, prowa-

[29] Praca zbiorowa, *Z bojów brygady Piłsudskiego*, Kraków 1915, s. 44.

[30] W składzie: Korpus Grenadierów, XVI i XVII Korpus z 81. Dywizją Kawalerii, III Korpus Kaukaski z 75. Dywizją Kawalerii, Dywizja Kozaków Uralskich oraz Brygada Kozaków Transbajkalskich – zestawienie za OULK, s. 528.

[31] W składzie: XIV Korpus z 2. Brygadą Strzelców, Korpus Gwardyjski z Brygadą Strzelców Gwardyjskich i Brygadą Kawalerii Gwardyjskiej, XXV Korpus z 83. i 80. Dywizją Kawalerii, 13. Dywizja Kawalerii, 1. Dywizja Kozaków Dońskich, 61. Dywizja Kawalerii oraz spieszonej Dywizji Kawalerii – zestawienie za OULK, s. 528.

dzącej uderzenie w kierunku zachodnim. Po dokonaniu przełamania siły carskie miały umocnić pozycje pomiędzy Kołem, Częstochową i Oświęcimiem, dzięki czemu gotowa byłaby pozycja wyjściowa do dalszego działania. Finałem ofensywy miało być głębokie wtargnięcie na tereny państwa niemieckiego pomiędzy Wisłą a Sudetami[32]. Naczelne dowództwo wojsk rosyjskich – *Stawka* – przewidywała, iż II Rzesza po przeprowadzeniu tego planu niezwłocznie skapituluje. Należy podkreślić, że cele znajdujące się w państwie austro-węgierskim nie były priorytetem rosyjskiej ofensywy. Po porażkach w Galicji Wschodniej (stolica prowincji – Lwów – została zajęta przez wojska rosyjskie już 3 września 1914 r.!) i niepowodzeniu w ofensywie Wisła–San, *Stawka* wyrażała pogląd, iż monarchia naddunajska nie jest w stanie przeciwstawić się siłom rosyjskim. Jednym z rezultatów przełamania frontu miało być osaczenie i zdobycie Twierdzy Kraków. W osiągnięciu tego celu 9. Armię miała wspomagać znajdująca się na wschód od Krakowa 3. Armia pod dowództwem generała Radki Dymitriewa[33]. *Stawka* liczyła, iż utrata Galicji zadałaby poważny cios monarchii naddunajskiej. Skutkiem powodzenia ofensywy rosyjskiej dla tego wielonarodowego państwa byłoby wzmocnienie panslawistycznych tendencji odśrodkowych, które – wobec faktu, iż nie jest ono zdolne nie tylko skutecznie atakować, ale nawet bronić swych granic – mogłyby spowodować wcześniejszy rozpad monarchii. Nawet jeżeli utrata Twierdzy Kraków i większej części Galicji nie spowodowałaby tak dalece idących skutków, to sukces ofensywy rosyjskiej postawiłby c. i k. Austro-Węgry w krytycznym położeniu. Wojska rosyjskie mogłyby zaatakować monarchię uderzając przez Bramę Morawską, będącą niejako buforem zabezpieczającym drogę do serca monarchii. Realna wydawała się także możliwość sforsowania Karpat, które były jedyną przeszkodą naturalną w drodze na Nizinę Węgierską. Zadanie to miały zrealizować operujące w Galicji armie rosyjskie 3., 11. i 8. Po wywalczeniu drogi przez Karpaty, na teren Niziny Węgierskiej miały wtargnąć bardzo mobilne korpusy kawalerii, których zatrzymanie byłoby praktycznie niemożliwe. Można zaryzykować stwierdzenie, iż realizacja któregokolwiek z przedstawionych

[32] *Österreich – Ungarns letzter Krieg 1914–1918. Erster Band: Das Kriegsjahr 1914*, pod kier. E. Glaise-Horstenau. Wien 1930, s. 514.

[33] W składzie: korpusy XXI, XI, IX, X, ½ VII oraz 3. Kaukaska Dywizja Kawalerii, 7. i 16. Dywizja Kawalerii oraz 3. Dywizja Kozaków Dońskich – zestawienie za OULK, s. 536.

scenariuszy oznaczałaby klęskę państwa Habsburgów i w efekcie koniec istnienia monarchii naddunajskiej.

## Reakcja państw centralnych

Plany ofensywy rosyjskiej nie były tajemnicą dla dowództwa niemieckiego. Było tak za sprawą wysyłanych przez Rosjan niezaszyfrowanych depesz iskrowych, co wynikało z braku specjalistycznego personelu. 3 listopada 1914 r. przejęta zostaje w ten sposób wiadomość dotycząca zamierzeń wojsk rosyjskich. Głównodowodzący wojskami niemieckimi na wschodzie generał Paul von Hindenburg zamierzał osłabić natarcie Rosjan przez atak na flankę nacierających jednostek. Rozkaz zawierający odpowiednie wytyczne w celu sprawnego przeprowadzenia operacji wydany został 3 listopada 1914 r. Zgodnie z nim wojska rosyjskie miały być zaatakowane z prawej flanki z okolic Torunia, co umożliwiłoby wyjście na tyły atakujących jednostek. Przeznaczono do realizacji tego zadania 9. Armię. Jako przeciwnika miały siły 1., 2. i 5. Armii carskiej. Z powodu rozbieżności w ocenie sytuacji taktycznej i braku wymiany informacji odnośnie planów dochodzi do sporu pomiędzy dowództwami niemieckim i austro-węgierskim. W jego wyniku przeforsowana zostaje koncepcja Hindenburga, co spowodowało znaczne osłabienie wojsk monarchii naddunajskiej w Galicji. Zaplanowana przez dowództwo niemieckie operacja wymagała przeniesienia 9. Armii na północ z okolic Częstochowy, przez co odsłonięty został Śląsk. W celu wypełnienia przestrzeni odcinek ten zająć miała Grupa generała Remusa von Woyrscha i przetransportowana z Galicji Wschodniej część 2. Armii austriackiej. Jako obszar ataku wyznaczono linię pomiędzy Toruniem a Jarocinem. Jego początek wyznaczono na 11 listopada 1914 r.

Wycofująca się stale po klęsce operacji Wisła–San 1. Armia generała Victora Dankla nie była w stanie stworzyć trwałych pozycji obronnych w rejonie rzeki Nidy. Ostatnim bastionem obrony i zarazem jedyną szansą skutecznego powstrzymania ofensywy rosyjskiej na kierunku południowo-zachodnim przez państwa centralne były tereny Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Plan naczelnego dowództwa Austro-Węgier zakładał powstrzymanie ofensywy prowadzonej przez 4. i 9. Armię rosyjską na terenie Wyżyny Krakowsko-Często-

chowskiej. Ciężar obrony spoczywać miał głównie na 1. Armii generała Victora Dankla, która – podobnie jak niemiecka Grupa Armii generała Woyrscha – miała utrzymać za wszelką cenę swoje pozycje i jak najszybciej przejść do kontrataku. 4. Armia austriacka arcyksięcia Józefa Ferdynanda, oprócz obrony Twierdzy Kraków od strony północnej, miała zaatakować prawym skrzydłem wojska rosyjskie z flanki, a tym samym za pomocą uderzenia wyprzedzającego powstrzymać ofensywę Rosjan. Po pierwszych sukcesach również 1. Armia i Grupa Armii generała Woyrscha miały przejść do natarcia. Działanie to, skoordynowane z atakiem wojsk niemieckich z północy, miało zapewnić przejęcie inicjatywy taktycznej w Królestwie Polskim.

## Utworzenie frontu na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej

Sytuacja taktyczna państw centralnych w listopadzie 1914 r. była niezwykle trudna. Austro-Węgry utraciły dużą część Galicji Wschodniej, a polityka niemieckiego dowództwa odnośnie do wykorzystania głównych sił na zachodnim teatrze działań spowodowała niebezpieczeństwo dla wschodniej granicy państwa niemieckiego. Ofensywa rosyjska zaczęła zagrażać terenom Śląska, Galicji Zachodniej i Węgier. Postępy armii carskiej mogły doprowadzić do włączenia się do wojny Królestwa Włoch oraz Rumunii po stronie aliantów, co miałoby katastrofalne skutki dla monarchii naddunajskiej. Pomimo tego zagrożenia, szef Sztabu Generalnego wojsk niemieckich, generał Erich von Falkenhayn, zadecydował 3 listopada 1914 r., iż w związku z ofensywą we Flandrii, front wschodni musi zostać utrzymany bez dodatkowych jednostek. 1 listopada nastąpiły zmiany na stanowisku głównodowodzącego 9. Armią niemiecką. Jej nowym dowódcą został generał August von Mackensen, a generał Paul von Hindenburg został mianowany głównodowodzącym wszystkich sił niemieckich na wschodzie w utworzonym Naczelnym Dowództwie „Wschód" (*Oberkomando der Ostfront,* w skrócie *Ober-Ost)*[34]. 3 listopada 1914 r. wydał on rozkaz dotyczący nowego planu operacyjnego w zaistniałej sytuacji. Według niego Śląsk, będący nieocenio-

[34] Patrz: OULK, s. 502.

nym zapleczem przemysłowym dla państwa niemieckiego, oraz lewe skrzydło wojsk austro-węgierskich na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej miały być osłonięte przez 1. Gwardyjską Rezerwową Dywizję, Dywizję Bredow (18. Dywizja *Landwehry),* 35. Rezerwową Dywizję i Korpus *Landwehry* generała Woyrscha, który sprawował dowództwo nad wszystkimi wyżej wymienionymi związkami taktycznymi. 9. Armii niemieckiej, która znajdowała się pomiędzy Częstochową i Wieluniem, wyznaczono nowy rejon koncentracji, znajdujący się w północnej części Królestwa Polskiego i rozciągający pomiędzy Toruniem a Inowrocławiem. W początkach listopada 1914 r. pod naporem „rosyjskiego walca parowego" armie austro-węgierskie wycofywały się na całym froncie. Niepowodzeniem zakończyła się próba ustabilizowania frontu przez 1. Armię w oparciu o rzekę Opatówkę w wyniku czego oddziały rosyjskie zajmują 3 listopada Kielce. Ponownie nie udało się zrealizować tego zamierzenia w oparciu o linię Czarna Nida–Raków–Koprzywianka. 4 listopada podjęta zostaje decyzja o wycofaniu armii na linię Nidy i utrzymaniu nowej pozycji na tyle długo, by umożliwić odwrót 4. i 3. Armii austriackiej na linię Wisłoki i górnego Sanu. Szybko okazało się jednak, że zadanie to jest niemożliwe. 1. Armia generała Victora Dankla, oprócz wyżej wymienionego działania, osłaniała dodatkowo przegrupowanie wojsk niemieckich w związku z migracją 9. Armii przez Mrzygłód, Częstochowę, Wieluń i dalej w kierunku północnym. W związku z postępami wojsk rosyjskich Conrad von Hötzendorf zadecydował o wzmocnieniu okolic Krakowa i w tym celu rozkazał transport 4. Dywizji Piechoty oraz 44. Dywizji Piechoty *Landwehry* z Galicji Wschodniej. Niestety, obciążenie linii kolejowych spowodowało, że na miejsce docelowe pomiędzy Wolbromiem a Miechowem 4 listopada dotarła jedynie piechota, a tabory, artyleria oraz służby pomocnicze od okolic Jarosławia poruszały się pieszo, toteż przybyły na miejsce ze znacznym opóźnieniem. 6 listopada 1. Armia austriacka atakowana była frontalnie przez wojska 9. Armii generała Płatona Leczyckiego. Naczelne dowództwo austriackie w tej sytuacji rozkazało dalszy odwrót i nieangażowanie się w walki, licząc, iż po wyczerpaniu zapasów materiału wojennego przy rozciągniętych liniach zaopatrzeniowych ofensywa rosyjska straci wkrótce swój impet. 1. Armia otrzymała rozkaz zajęcia pozycji na północ od Krakowa w kierunku Kromołowa. Jednocześnie AOK wydało rozkaz dla 4. Armii arcyksięcia Jó-

zefa Ferdynada wymarszu w kierunku Krakowa. 13. Dywizji *Landwehry* oraz 106. Dywizji Piechoty *Landsturmu* wyznaczono zadanie zabezpieczenia lewego brzegu Wisły przed ujściem Dunajca tak, by wojska rosyjskie nie przeszkodziły w spotkaniu obu armii. 6 listopada 1914 r. AOK podejmuje decyzję o zmianie rejonu operacyjnego większości 2. Armii, dowodzonej przez generała Eduarda Freiherra von Böhm-Ermolli (XII Korpus z 16. i 35. Dywizją Piechoty, IV Korpus z 31. i 32. Dywizją Piechoty oraz korpus kawalerii). W celu osłony Śląska została ona przeniesiona z rejonu Karpat i osłaniała lewe skrzydło Grupy Armijnej generała Woyrscha, zapełniając lukę pomiędzy wyżej wymienionymi a Korpusem „Wrocław". Conrad von Hötzendorf zgadza się na żądanie dowództwa niemieckiego i oddaje 2. Armię pod rozkazy generała Remusa von Woyrscha. Jej transport, pomimo znacznych utrudnień, był błyskawiczny i w przeciągu tygodnia jednostka ta znalazła się na wyznaczonej pozycji. Linia Karpat w Galicji Wschodniej broniona była jedynie przez resztki 2. Armii i 3. Armię austriacką. 10 listopada 1914 r. wojska austro-węgierskie zajęły pozycje w pobliżu Krakowa. Od strony wschodniej twierdza osłonięta była przez położone na południe od Wisły oddziały: pół 41. Dywizji Piechoty *Honvedu*[35], 1. i 110. Brygady Piechoty *Landsturmu* oraz 6. i 10. Dywizji Kawalerii, którymi dowodził generał Johan Nikić. 4. Armia, która składała się z korpusów: VI (27. Dywizja Piechoty i 39. Dywizja Piechoty *Honvedu*), XIV (3. i 8. Dywizja Piechoty) oraz XVII (½ 41. Dywizji Piechoty *Honvedu*, 15. i 19. Dywizja Piechoty)[36], dowodzona przez arcyksięcia Józefa Ferdynanda, dotarła na wyznaczone pozycje 12 i 13 listopada. Osłaniała ona twierdzę od północy, na odcinku pomiędzy Zakliczynem a Skałą[37]. 1. Armia generała Victora Dankla zajęła pozycje od miejscowości Skała do Żarek (korpusy: X, V, I, Grupa Tschurtschenthalera, II Korpus). Przestrzeń pomiędzy 1. i 4. Armią a Twierdzą Kraków na rozkaz jej komendanta generała Karla Kuka została obsadzona przez 45. Dywizję Piechoty *Landwehry* oraz 95. Brygadę Piechoty *Landsturmu*. W związku ze zbliżającym się frontem ewakuowano około 80 tys. mieszkańców

[35] Węgierski odpowiednik obrony krajowej – *Landwehry.*

[36] *Ordre de bataille* związków austriackich walczących na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej nie pokrywało się z ustalonym przedwojennym porządkiem. Skład armii i korpusów ulegał zmianom w związku z doraźnymi planami i potrzebami wojennymi.

[37] J. Bator, *op. cit*., s. 101.

Krakowa. Stacjonująca w twierdzy 106. Dywizja Piechoty *Landsturmu* została podporządkowana 4. Armii na odcinku XIV Korpusu[38]. Lewe skrzydło armii generała Victora Dankla osłonięte było przez Grupę Armii generała Remusa von Woyrscha, wzmocnioną dodatkowo przez austriacki Korpus Kawalerii „Hauer" w składzie 3. i 9. Dywizji Kawalerii. Śląsk był osłonięty przez 2. Armię przetransportowaną na linię Lubliniec–Olesno–Kluczbork. Terenem operacyjnym tego związku taktycznego był rejon pomiędzy Częstochową a Wieluniem.

Po rozlokowaniu sił na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej wojska państw centralnych potrzebowały czasu, by przygotować nowe pozycje obronne. W przypadku bezpośredniego ataku tuż po rozlokowaniu jednostek pomiędzy Krakowem a Częstochową istniała duża szansa przełamania frontu. 9 listopada 1. Armia austriacka wykonała manewr odskoku od przeciwnika i utraciła z nim kontakt. Nadejścia wojsk rosyjskich spodziewano się już 10 listopada. Tak się jednak nie stało. Główne siły rosyjskie 4. i 9. Armii zatrzymały się na odcinku rzeki Pilicy i Szreniawy, wysyłając jedynie niewielkie oddziały w stronę przeciwnika. Przestój spowodowany był brakiem materiału wojennego, ciężkimi stratami oraz potrzebą wyrównania linii frontu. Wydarzenia te opisane zostały w *Dzienniku działań bojowych 1. Gwardyjskiej Dywizji Piechoty*[39] należącej do 9. Armii rosyjskiej w następujący sposób:

> 25.X [7.XI][40]
>
> 9. Armia wyrównuje do swojej prawej flanki w celu skierowania frontu na zachód .
>
> Przed pozycjami Gwardii przegrupowuje się w kierunku południowo-zachodnim III Kaukaski Korpus , który wieczorem osiąga linię rzeki Nidzica. Armijna konnica ściga przeciwnika przed frontem Gwardyjskiego Korpusu i także dociera do tej rzeki. Dywizja na miejscach oprócz Egerskiego Pułku Lejbgwardii docierającego do wsi

---

[38] Patrz: OULK, s. 517.

[39] W skład 1. Gwardyjskiej Dywizji Piechoty wchodziły pułki: Preobrażeński, Semenowski, Izmaiłowski oraz Egerski, a także Gwardyjska Brygada Artylerii.

[40] Zapisy w dzienniku bojowym prowadzone były według obowiązującego w Imperium Rosyjskim kalendarza juliańskiego. Podana w nawiasie data odpowiada obowiązującemu obecnie kalendarzowi gregoriańskiemu, według którego datowane są wszystkie wydarzenia w niniejszej pracy.

Aleksandrowice. Przeciwnik : odchodzi na umocnione pozycje w rejonie Krakowa.

26.X [8 .XI]

9. Armia z powodu wyjścia przed jej front sąsiedniej 4. Armii, znowu zmienia kierunek na południowy zachód . Dywizja przeszła na odcinek na zachód od rzeki Nidzica (Święcice–Kościejów–Skalbimierz). Preobrażeński Pułk Lejbgwardii na odcinku Działoszyce–Kobylniki, wiąże flankę Gwardii i XXV Korpusu; Semenowski Pułk Lejbgwardii – Wola Zagajska ; Izmaiłowski Pułk Lejbgwardii – w rejonie Słaboszewa ; Egerski Pułk Lejbgwardii – Kościejów ; z prawej strony 2. Gwardyjska Dywizja Piechoty w rejonie Książa Wielkiego.

Przeciwnik: wieczorem zajął umocnione pozycje w rejonie Krakowa.

27.X. [9.XI]

Preobrażeński – w miejscu. Stopniowo podciąga lewą flankę w związku z przesunięciem się XXV Armijnego Korpusu; Semenowski – przechodzi do wsi Jakubowice (pod Działoszycami); Izmaiłowski – w rejonie Klonowa i Racławic; Egerski – w miejscu. Z prawej 2. Gwardyjska Dywizja Piechoty w rejonie Miechowa, z lewej XXV Korpus do wieczora dociera pierwszymi oddziałami do linii rzeki Szreniawa, najpierw Kacice–Koszyce.[41]

Opóźnienie oddziałów rosyjskich zostało wykorzystane przez wojska państw centralnych. Saperzy oraz miejscowa ludność budowali ogromne kompleksy pozycji ziemnych, naprawiali i wytyczali drogi. Jedną z jednostek przybyłych na Jurę był należący do I Korpusu armii generała Victora Dankla 1. Pułk Legionów Polskich. Jego żołnierze tak oto opisali przygotowanie i zajęcie nowych pozycji (4. i 6. Batalion oraz dwie baterie artylerii)[42]:

Pozycya przeznaczona przebiegała wzdłuż wzgórza Święty Krzyż (z ruinami), aż do lasku, w którym nocowaliśmy. Ze Świętego Krzyża, który dominował, mieliśmy doskonały przegląd okolicy. Przed nami rozciągała się duża błotnista kotlina, przerżnięta Przemszą. Pośrodku niej stał młyn. Bliżej pozycyi cmentarz z kaplicą. Szerokość kotliny wynosiła ok. 1,5 km. Po bokach wznosiły się wzgórza;

[41] *Dziennik Działań Bojowych 1. Gwardyjskiej Dywizji Piechoty* – w kolekcji autorów.

[42] 1., 3. i 5. Batalion pod dowództwem J. Piłsudskiego wyruszyły z okolic Krzywopłotów 9 listopada i osiągnęły Twierdzę Kraków 12 listopada.

– na prawo leżała wieś Bydlin, na lewo ciągnęło się na wschód Załęże, przytykając do lasu Domaniewickiego, odległego w linii prostej od Świętego Krzyża 2000–2500 m. […] Na lewo od nas zajmował pozycyę jakiś czeski pułk, na prawo 92. Brygada. Na tej linii należało dać odpór Moskalom. Należało więc dobrze wybudować okopy. W pracy nad pogłębianiem rowów strzeleckich, nad maskowaniem przedsieni okopów, nad patrolowaniem okolicy – pędziliśmy dni[43].

Nie wszędzie jednak przygotowania do nadchodzącej walki były takie spokojne. Wiele jednostek kosztem ludności cywilnej odbudowywało zapasy, żołnierze zajmowali mieszkania na kwatery wojskowe. Sprawiło to szybkie pogorszenie się sytuacji mieszkańców regionu.

Przybycie wojsk niemieckich do Moczydeł k/Niegowy zostało opisane przez mieszkańca wsi – Stanisława Gradka:

W listopadzie 1914 roku ludzie zostali obudzeni turkotem kół furmanek, którymi tabor niemiecki jechał od Lelowa przez Niegowę do Żarek. […] Niemcy jechali cały dzień. Wieczorem w okolicznych wsiach zatrzymali się żołnierze i zostali na nocleg. Stodoły, domy, strychy nawet obory zajęto do spania. Ze stodół zabrano owies i jęczmień dla koni, które część zboża zjadły, część zadeptały. Płoty przeznaczono na ogniska, przy których gotowano kolację i śniadanie[44].

Opis tych wydarzeń znalazł się w cytowanej wyżej pracy P.O. Dziechciarza i J. Rosia, przekazany za pośrednictwem pamiętnika mieszkańca Olkusza – Innocentego Libury:

Na torze kolejowym pojawił się tłum robotników, zwęzili szyny, naprawiali porozrywane zwrotnice i śmieszny parowóz austriacki z kominem jak cebrzyk zagwizdał przed przejazdem. Objąwszy władzę w mieście, Prusacy zagonili zaraz ludzi do roboty: do czyszczenia, skrapiania wapnem ścieków i podwórek, stworzyli bataliony robocze i zaczęli budować drogi. Gdzie był kamień, rwali go, gdzie był las, cięli go, wykładali powierzchnię i szli uporczywie naprzód. W oczach rosły nasypy, powstawały przekopy i mosty. […]

[43] *Z bojów* …, s. 46.

[44] M. Mazanek, M. D. Gocył, M. Dub, *Wędrówki przez wieki po ziemi niegowskiej*, Niegowa 2006, s. 23.

> Chłopskie wozy i furgony wojskowe zapchały drogi i ulice, w jesiennej szarudze rozsnuły się paciorki rannych żołnierzy austriackich i maruderów. Powalani błotem z okopów, szarzy, w krwawych bandażach, wlekli się wsparci na kijach […] wyrywali z pól przydrożnych głąbie kapusty, zbierali pozostawione tu i ówdzie surowe ziemniaki, marli po rowach. Równie żałosny był widok umęczonych koni, których martwe cielska znaczyły drogę odwrotu. […] I w mieście pełno było wojennej wrzawy. W podwórkach domostw dymiły wojskowe kuchnie polowe, obuchy toporów waliły w szerokie, spokojne czoła krów, które z trzaskiem kładły się na ziemi, ażeby po chwili leżeć we własnej skórze z obdartymi kikutami sterczącymi ku niebu. Obok starego cmentarza na górkach wyrósł nowy cmentarz wojenny i zapełniał się szybko, bo z cholerycznego szpitala przy dworcu sanitariusze co dzień przynosili nowe transporty[45].

Przybycie wojsk austro-węgierskich na teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej zanotował także Jan Jarno:

> Przez Olkusz suną pociągi naładowane rannymi, gdy usłyszymy ich jęki i zobaczymy krew częstokroć spływającą ze stopni wagonów natenczas serce się ściska z żalu i bólu nad nędzą ludzką[46].

Powyższe opisy dobrze ilustrują stan wojsk w listopadzie 1914 r. Należy uznać, iż obie strony konfliktu przedstawiały podobny obraz wyczerpania ciągłymi działaniami. Nieprzerwany ruch jednostek był powodem załamania, a w najlepszym razie znacznego pogorszenia się zaopatrzenia walczących. Tezę tę potwierdza postój wojsk rosyjskich 9 listopada. Umożliwił on oderwanie oddziałów państw centralnych od przeciwnika i przygotowanie do kontrofensywy.

Naczelny dowódca wojsk carskich, arcyksiążę Mikołaj Mikołajewicz, 10 listopada 1914 r. wydaje rozkaz dotyczący podstawowych założeń ofensywy skierowanej na Niemcy. Zakładały one uderzenie siłami 5. i 4. Armii na tereny pomiędzy Kaliszem i Częstochową w celu przełamania frontu. Jako główny cel wyznaczono zdobycie linii kolejowej Pleszew–Lubliniec. 9. Armia generała Płatona Leczyckiego miała osłaniać skrzydło głównego uderzenia i nacierać na przeciwnika na północ od Twierdzy Kraków. Jako czas wzno-

[45] O. Dziechciarz, J. Roś, *op. cit*., s. 46.

[46] *Ibidem*, s. 44.

wienia ofensywy ustalono 12, najpóźniej 13 listopada. *Stawka* nie miała jednak dostatecznego rozpoznania w planach i rozmieszczeniu jednostek przeciwnika. Potężne operacje, jakimi były transporty całych armii niepokoiły dowództwo rosyjskie. Pomimo to wyznaczono początkowo termin ataku dla 5. i 4. Armii na 12 listopada, natomiast 9. Armia miała rozpocząć działania o świcie dwa dni później.

13 listopada mają miejsce potyczki oddziałów rozpoznawczych państw centralnych ze strażami przednimi wojsk rosyjskich. Zaświadcza o tym relacja z niepublikowanego *Dziennika walk listopad–grudzień 1914 r.* z okolic Pilicy[47]:

> Dnia 13 listopada 1914 r., około miasteczka Pilica w godzinach popołudniowych, nastąpiło pierwsze starcie patroli austriackich z rosyjskimi, których to ostatnich nie widziano tutaj od czterech miesięcy blisko. M.in. utarczka była i na gruntach b. folwarku Dobra oraz na gruntach osady „Gruszka". Zginął jeden ułan austriacki (Polak), a patrol austro-węgierski cofnął się pod samą Pilicę, skąd go kozacy wyparli wieczorem aż pod wieś Podzamcze (w pobliżu Ogrodzieńca). […] Już od rana krążyły pogłoski, że Moskale się już zbliżają do Żarnowca. Patrole austriackie uwijały się po okolicy oczekując gości. W godzinach południowych na gruntach wsi Dobra, Kolonia Dobra, Wierbka i Sławniów nastąpiło zetknięcie się i starcie patroli obu wojsk nieprzyjacielskich. Kozacy przybyli tak niespodziewanie, cicho i sprawnie, że nikt ani z ludności ani wywiadowców austriackich nie zauważył, kiedy i którędy przybyli. Z zagajników, wąwozów, zarośli w pobliżu dróg wiejskich i gościńców bitych, wiodących z Żarnowca i Pradeł do Pilicy, zaczęli prażyć ogniem karabinowym austriackie patrole.

Dzień później północne skrzydło 1. Armii austriackiej oraz Grupa generała Woyrscha zauważają silne oddziały rosyjskie, które przesuwają się wzdłuż frontu nie nawiązując poważniejszej walki. W okolicach Niegowy Rosjanie należący do III Kaukaskiego Korpusu przygotowali pozycje na polach wsi: Bobolice, Mirów, Niegowa i Moczydło. Według relacji mieszkańca Moczydeł, Stanisława Gradka:

---

[47] *Dziennik walk listopad–grudzień 1914 r.* – źródło to należy do zbiorów prywatnych rodziny Gruszczyńskich. Kopia w kolekcji autorów.

> Rosjanie mieli okopy czterema liniami. Niemcy swoje okopy mieli na terenie od szosy potockiej w Czatachowie przez las Czartków i wały leśne, Czarny Kamień i moczydelski las, Łutowiec aż po Kotowice i dalej[48].

Tym samym 4 Armia generała Aleksjeja Ewerta dotarła na Jurę Krakowsko-Częstochowską. Szef Sztabu Generalnego armii austro-węgierskiej Franz Conrad von Hötzendorf zwlekał z wydaniem rozkazu do ataku. Było to spowodowane tym, iż 9 Armia rosyjska generała Płatona Leczyckiego jeszcze nie nadeszła, a tym samym istniała obawa, iż atak austriacki uderzy w próżnię i przeciwnik będzie mógł skutecznie przeciwdziałać. 15 listopada 4. Armia rosyjska rozpoczyna walki spotkaniowe:

> W dniu 15 listopada 1914 roku, na terenie tutejszej gminy [Złoty Potok – przyp. aut.] rozpoczęły się walki armji rosyjskiej z armją niemiecko-austrjacką, które trwały 6 tygodni. Pozycje armji rosyjkiej i niemiecko-austrjackiej znajdowały się na linji wsi: Siedlec, Pabjanice, Skowronów, Piasek, Czepurka, Zagórze, Lusławice, Okrąglik i Żóraw[49].

Tworzący prawe skrzydło 9. Armii rosyjskiej XIV Korpus wraz z Korpusem Gwardyjskim tego samego dnia rozpoczęły atak w kierunku zachodnim. Należący do 9. Armii rosyjskiej XXV Korpus przygotowywał pozycje na północ od Krakowa. Dla dowództwa austriackiego był to znak, iż w niedługim czasie pojawi się reszta sił rosyjskich. Od 11 listopada trwały walki na północy Królestwa Polskiego. Dzień później 9. Armia niemiecka zajmuje Gostynin i Kutno i kontynuuje natarcie w kierunku południowym. W ten sposób rozpoczęła się operacja, która przeszła do historii pod nazwą bitwy łódzkiej. Główne walki rozgrywały się pomiędzy 16 listopada i 6 grudnia 1914 r., a ich efektem było zatrzymanie ofensywy rosyjskiej w kierunku zachodnim. By tak się jednak stało konieczne było działanie 1. i 4. Armii austro-węgierskiej. 15 listopada do dowództwa austro-węgierskiego dociera wezwanie do rozpoczęcia działań ofensywnych z terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej, wystosowane przez ge-

---

[48] M. Mazanek, M.D. Gocył, M. Dub, *op. cit*., s. 23.

[49] *Kwestionariusz z 1931 r. dotyczący gminy wiejskiej Potok–Złoty*, „Echo Janowa. Biuletyn Urzędu Gminy w Janowie" nr 1/2006, s. 13.

nerała Hindenburga. Zaznaczał tam, iż dalsze zwlekanie z podjęciem działań może doprowadzić do klęski ofensywy prowadzonej przez 9. Armię[50].

15 listopada 1914 r. szef Sztabu, generał broni Conrad von Hötzendorf, wydał rozkaz ataku. Działania ofensywne miały zostać podjęte przez 4 Armię o jak najwcześniejszej porze 16 listopada. W tym samym dniu miała zostać opanowana linia Nowe Brzesko–Proszowice–wzgórza na wschód od Słomnik. Dzień po ataku 4. Armii również 1. Armia generała Victora Dankla miała przejść do ofensywy i odrzucić przeciwnika. Rozkaz ten dał początek listopadowym zmaganiom na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

[50] Patrz: OULK, s. 521.